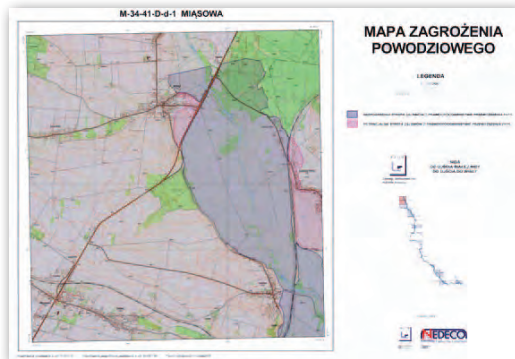


## MAPY BĘDĄ W TERMINIE

Prezydent podpisał 31 stycznia nowelizację ustawy **Prawo wodne**, która implementuje na grunt krajowy tzw. dyrektywę powodziową. Wcześniej Sejm przyjął większość z 15 poprawek zgłoszonych do niej przez Senat. Bezwzględną większością głosów postawie odrzucili propozycję, aby Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Państwowy Instytut Geologiczny udostępniły nieodpłatnie informacje hydrologiczne i hydrogeologiczne nie tylko organom władzy publicznej i właścicielom wód, ale także – na podstawie odrębnych umów – szkołom wyższym oraz instytutom naukowo-badawczym. Postulat ten zgłosiła Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Zgodnie z zapisami dyrektywy powodziowej Prawo wodne powinno być uchwalone jeszcze w 2009 roku. Z powodu opóźnienia Komisja Europejska pozwała Polskę w listopadzie ub.r. do Trybunału Sprawiedliwości UE. Unijna dyrektywa zobowiązuje kraje członkowskie m.in. do sporządzenia wstępnej oceny ryzyka powodziowego (do 22 grudnia 2011 r.), a także do opracowania map zagrożenia i ryzyka powodziowego (do 22 grudnia 2013 r.) oraz planów zarządzania ryzykiem powodziowym (do 22 grudnia 2015 r.).



Minister środowiska Andrzej Kraszewski 17 stycznia zadeklarował, że mapy powodziowe oraz plany zarządzania ryzykiem powodziowym zostaną opracowane w terminie wyznaczonym przez unijną dyrektywę. Pierwsza mapa zagrożenia powodziowego będzie gotowa pod koniec tego roku, a kolejne w 2012 i 2013 r. Natomiast plany zarządzania ryzykiem powodziowym – do 2015 r. Minister Kraszewski zapewnia, że są na to pieniądze. Zaznaczył też, iż numeryczne mapy terenu już byłyby przygotowywane, gdyby nie tegoroczna śnieżna zima. – Czekamy na możliwość robienia nalołów lotniczych i budowy mapy cyfrowej terenu. To będzie bardzo ważny środek miękkiej ochrony przeciwpowodziowej – mówił.

ŹRÓDŁO: PAP, JK, BS

## POZNAŃ NA DAWNYCH PLANACH

W połowie grudnia ubiegłego roku na półki księgarskie trafiła publikacja Wydawnictwa Miejskiego w postaci teki, w której zebrano 27 planów Poznania (formaty B1, B2 i B3). Otwiera ją najstarszy znany widok Poznania z 1618 roku, a zamyka plan z 1958 roku wydany tuż przed budową nowych, wielkich dzielnic mieszkaniowych – Rataj i Winograd. Reprinty planów, będących własnością polskich i niemieckich instytucji, publikowane są w przeważającej części w oryginalnych wymiarach i opatrzone stosownymi opisami w dwóch językach: polskim i niemieckim. Autorką opracowania jest Danuta Książkiewicz-Bart-



kowiak. Jak informuje wydawca, celem publikacji jest ukazanie rozwoju topograficznego miasta, jego hydrografii, urbanistyki i architektury. Opisy planów konsultowano ze znanymi i cenionymi poznańskimi naukowcami (historykami, historykami sztuki, urbanistami, architektami i geografami).

ŹRÓDŁO: WYDAWNICTWO MIEJSKIE W POZNANIU

## LITERATURA

### INTERAKTYWNIEM W „PPK”

W wielu różnych narzędziach można się doliczyć na interaktywnych mapach, gdzie je znaleźć, kiedy powstały pierwsze tego typu opracowania – m.in. na te pytania na łamach nowego numeru „Polskiego Przeglądu Kartograficznego” (4/2010) odpowiadają Andrzej Macioch oraz Grzegorz Malmon z Uniwersytetu Warszawskiego. Ich zdaniem, choć mapy takie weszły do powszechnego użytku, pomysłowość twórców tych opracowań wciąż nie zna granic, a jednocześnie sam temat interaktywności jest przez kartografów dość słabo zbadany. Mirosław Meksuła oraz Andrzej Tomasiak przeanalizowali z kolei treść i formę map topograficznych 1:25 000 w wybranych europejskich krajach. W artykule wykazali wiele różnic pomiędzy tymi opracowaniami, a jednocześnie udowodnili, że charakter tych map jest w dużej mierze determinowany przez dominujące w danym kraju ukształtowanie terenu. Anna Dębowska oraz Jolanta Korycka-Skorupa odpowiadają natomiast na pytanie, jak na jednej mapie skutecznie połączyć kartogram z kartodiagramem. Analizie poddano trzy metody: złożenie dwóch map, a także wykonanie kartogramu diagramicznego i ujęcia anamorficznego.



Zagadnienie interaktywnych map pojawiło się także w poprzednim numerze „PPK” (3/2010). Michał Okonek przeanalizował treść oraz narzędzia dostępne w najpopularniejszych polskich portalach mapowych. W jego ocenie mimo wielu poważnych błędów metodycznych, które można na nich znaleźć, serwisy tego typu są przyszłością kartografii. Ich rozwojowi ma sprzyjać coraz większe zaangażowanie internautów w edycję wyświetlanych w nich danych. Agata Ciołkosz-Styk z UW porównała z kolei 50 planów 20 europejskich miast, udowadniając, że ilość prezentowanej na nich treści rzadko kiedy koreluje ze skalą opracowania. Krzysztof Kałamucki i Dorota Buk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina zastanawiają się natomiast, jakie metody kartograficzne najlepiej nadają się do prezentacji zmian. Swoje rozważania ilustrują mapami infrastruktury turystycznej Roztocza.



JK